

*Teologia duchowości katolickiej*. Red. Ks. W. S ł o m k a i inni, wyd. RW KUL, Lublin 1993, ss. 414.

Książka pt. „*Teologia duchowości katolickiej*” ma 22 rozdziały, które choć są oddzielnymi rozprawami, stanowią całość, składającą się z trzech części – historyczno – metodologicznej, teologiczno-sakramentalnej i socjologiczno – duchowej. Tematyka rozpraw obejmuje zarówno analizę wzorów duchowości kapłańskiej, jak i duchowości

świeckiej. Najpoważniejsze teksty dotyczą kwestii duchowości sakramentalnej, która jest szczegółowo analizowana przez Ks. W. Słomkę i Ks. Santorskiego.

Praca, choć ma charakter zbiorowy, określona jest przez styl myślenia wypracowany w dwu ośrodkach – lubelskim i warszawskim. Pierwszy operuje językiem analizy i opisu, drugi ma formę bardziej traktatową. Przez to książka nie jest równa stylistycznie i jednocześnie nie jest łatwa w czytaniu. Zwłaszcza gdy mieliby to robić seminarzyści. Poziom prezentowanych tekstów wymaga wyrobionego czytelnika i raczej znawcy problemu niż amatora czy miłośnika problemów duchowych.

Ks. W. Słomka jako ekspert w zakresie duchowości na VIII Synodzie Biskupów referuje kompetentnie i perspektywicznie problemy lepszych efektów wychowawczych w seminariach duchowych. Dyskusja na temat prymatu formacji duchowej i pastoralnej zyskuje coraz większą przewagę zwolenników dowartościowania formacji duchowej. W tym kontekście podnoszona jest kwestia celibatu, jako normy duchowości kapłańskiej katolicyzmu. Nie można tej kwestii rozwiązać bez dowartościowania roli uczuć w rozwoju osobowym. Mogą być one mediatorami wyraźnie osłabiającymi napięcie, jakie wytwarza się na linii intelekt – popędy. Fenomenologia i personalizm wskazują na autonomiczne znaczenia uczuć w rozwoju osobowym i potrzebę ich harmonijnego rozwoju wraz z rozwojem intelektualnym. W innym przypadku, bez filtru uczuciowego intelekt staje się łatwym łupem niewychowanych popędów i sfery nieświadomości.

Bardzo interesujące jest zwrócenie uwagi na zmiany w pedagogice seminaryjnej – tworzenie małych grup, komunikowanie się z otoczeniem pozaseminaryjnym, większy nacisk w wychowaniu na osobiste charyzmaty, zainteresowania i uzdolnienia. Akcent na podmiotową, a nie przedmiotową formację kapłańską, zasługuje ze wszechmiar na uwagę i poparcie. Sprawa ta, jak i poprzednie kwestie zostały kompetentnie wyłożone w najważniejszym artykule tego działu: „*Sakrament kapłaństwa jako podstawa duchowości kapłańskiej*” (s. 212-229).

Z przedstawionym tekstem dobrze współgra rozprawa O. A. J. Nowaka OFM pt. „*Duchowość człowieka w świetle psychologii personalistycznej*” (s. 95-113). Autor drąży w nim zagadnienia psychopatologiczne, pojawiające się na drodze rozwoju duchowego. Ukazuje ich świadome i nieświadome konteksty, korzystając z analiz przeprowadzonych na gruncie teorii I. Carusa i w polemice z psychoanalizą, dokonuje asymilacji niektórych jej odkryć dla rzetelnego zbudowania podstaw nowoczesnej psychologii pastoralnej.

Na tej samej linii rozważań znajduje się tekst Ks. S. Mójka pt. „*Kierownictwo duchowe*” (s. 332-351). Jest to tekst szczególny, gdyż oprócz tradycyjnych kategorii analitycznych znajdują się tam kategorie psychologii współczesnej takie jak: miłość, przyjaźń, empatia, cierpliwość, pokora, bezinteresowność, posłuszeństwo, pobożność, wiedza, roztropność, doświadczenie, gorliwość, dialog itd. Są one odniesione do zarysu osobowości kierownika duchowego, który ma być nie tylko uosobieniem cnót chrześcijańskich, ale ma być kompetentnym, rozwiniętym wewnątrznie, a nie tylko dostosowanym do norm zewnętrznych, mistrzem życia osobistego.

Przedstawicielem innego stylu uprawiania teologii duchowości jest Ks.

S. Urbąński, Jego podejście ma orientację obiektywistyczną. W jego tekście pt. *„Etapy rozwoju życia duchowego”* (s. 263-305) czytamy, że rozwój duchowy „dokonuje się w podwójnym wymiarze: pod kątem prawd obiektywnych, łaski, cnót teologicznych, darów Ducha Świętego oraz pod kątem podmiotu, który je przyjmuje. Pierwszy wymiar jest boski, drugi zakłada działanie człowieka, uzależnione od uwarunkowań wewnętrznych oraz zewnętrznych” (s. 263-264). Ten krótki cytat stwierdza, że rozwój duchowości bardziej leży w „przyjmowaniu” niż w „działaniu” podmiotu duchowości.

Specjalnego omówienia doczekała się *„Duchowość życia konsekrowanego”* (s. 230-249) pod piórem Ks. M. Chmielewskiego (sekretarza komitetu naukowego tomu). Zwraca uwagę wyjątkową zdolność przekładania tradycyjnych ujęć duchowości na język ustaleń Vaticanum II. Zachęca w nim założenie uniwersalistyczne, zawarte w zadaniu: „*Toteż wszyscy w Kościele, niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem jej funkcji pasterskiej, powołani są do świętości*” (KK 39). A zatem konsekracja jest darem i zadaniem. Ma wymiar chrystocentryczny, eklezjalno-społeczny, służebny, wzorowany na Maryjnym prototypie. Mają w nim być kultywowane: czystość, ubóstwo i posłuszeństwo. Życie zakonne, instytuty świeckie, stowarzyszenia życia apostołskiego i inne formy życia konsekrowanego zostały na nowo zdefiniowane na tle ujęcia historycznego. Jako podmioty formacji życia konsekrowanego zostały wyodrębnione: Duch Święty, Dziewica Maryja, Kościół, Wspólnota, Zakonnik, i Wychowawcy.

Odrębny blok, stanowiący centralną zawartość tomu, dotyczy *„Duchowości sakramentów chrześcijańskiej inicjacji”* (s. 148-177). W artykule napisanym przez Ks. A. Santorskiego zapoznajemy się z duchowością chrztu, bierzmowania i Eucharystii. Jest to w zasadzie traktat teologiczny streszczający węzłowe problemy dogmatyki katolickiej. Uzupełniają go analizy duchowości: sakramentu pokuty i pojednania (s. 178-186), sakramentu chorych (s. 187-195), sakramentu małżeństwa (s. 196-211) i omówionego na wstępie sakramentu kapłaństwa (s. 212-229). Ich autorem jest Ks. W. Słomka, który częściej używa stylistyki fenomenologicznej, a nie traktatowo-dogmatycznej. Ułatwia to zapoznawanie się z problematyką duchowości także osobom nie będącym kwalifikowanymi teologami. Cały ten zestaw tekstów odzwierciedla wielki wysiłek intelektualny autorów, aby przełożyć problematykę teologiczno-dogmatyczną na język teologii duchowości.

Korelują z tymi artykułami teksty poświęcone ascetyce (s. 306-315) i mistyce chrześcijańskiej (s. 316-331) oraz misyjności (s. 376-388). Ich autorami są Ks. W. Słomka, Ks. J. Machnia oraz Ks. L. Bustinca. Rozdziały te wydają mi się jednak zbyt ubogie od strony analitycznej. Tym bardziej, że mają już swoje liczne pierwowzory publikowane w monumentalnej serii *„Homo Meditans”*. A więc wymagania muszą tu chyba być większe. W tym kontekście aż się prosi uzupełnienie zbioru o rozdział poświęcony duchowości protestanckiej, prawosławnej, a także odrębny rozdział o duchowości niechrześcijańskiej. Wiadomo przecież, ile zamieszania wprowadzają powierzchowne analizy i propaganda *„duchowości Wschodu”* w Polsce. Skoro istnieją takie analizy we wspomnianej serii, trzeba je zamieścić w drugim wydaniu podręcznika. Na tym tle zyskałby na znaczeniu tekst O. C. Napierkowskiego o

OMFCConv. i O. A. Sikorskiego MIC pt. „*Maryjny wymiar duchowości chrześcijańskiej*” (s. 366-374). Tym bardziej, że cała tzw. duchowość Wschodu, docierająca w formie propagandowej do nas, eksploatuje kobiecy wątek duchowości. Zderzenie tego wątku w wydaniu katolickim, protestanckim, czy prawosławnym ukazuje różnice nie tylko duchowe, ale i teologiczne. Lepiej pozwala określić tożsamość duchowości katolickiej. Jednocześnie skonfrontowana ze „wschodnimi” ideałami może ujawnić ich rzeczywiste znaczenie, neutralizując propagandowy impet.

Część historyczno-metodologiczną otwierają teksty Ks. J. Misiurka i Ks. E. Walewandra (historia), Ks. M. Chmielewskiego (metodologia), Ks. I. Werbińskiego (jedność i wielość), Z. Targońskiego (antropologia) oraz Ks. A. Nowaka (duchowość). W tej części znajdują się też dwa teksty, które trudno mi zakwalifikować do działu metodologicznego, np. Ks. Z. Nabzdyka – „*Modlitwa – źródło i wyraz duchowości*” (s. 124-147) czy tekst C.L. Bustince i Ks. M. Chmielewskiego – „*Duchowość życia teologalnego*” (s. 114-123). Tekst pierwszy mógłby znaleźć się w zespole – ascetyka, mistyka, a drugi na końcu zespołu tekstów o tematyce teologiczno-sakramentalnej. Tym bardziej, że jest to tekst dosyć skrótowo i syntetycznie traktujący o duchowości. Podobnie tekst jedyne go świeckiego autora o antropologicznych podstawach duchowości nie jest na swoim miejscu. Powinien był przesunięty na początek. Zaś tekst historyczny podzielony na dwie części mógłby nie łączyć historii duchowości innych kościołów chrześcijańskich na 4 stronach, robiąc przy tym wrażenie, że to już „historia”. Wtedy szkoły duchowości katolickiej mogłyby być zaprezentowane w odrębnym dziale, np. szkoły, style, formy duchowości chrześcijańskiej, w sposób bardziej zharmonizowany niż to ma miejsce aktualnie, przy tak dużej koncentracji treści historycznych i współczesnych w jednym tekście. A przecież także Ks. I. Werbiński zamieszcza oddzielny paragraf na temat duchowości prawosławnej, pisząc na temat wielości i jedności duchowości chrześcijańskiej. Tak więc istnieje wyraźna dysproporcja, którą można w przyszłości zlikwidować inaczej redagując książkę, która ma być przecież podręcznikiem duchowości. Być może właśnie tekst Ks. I. Werbińskiego mógłby być punktem wyjścia dla integracji wiadomości na temat różnych szkół duchowości chrześcijańskiej. W aktualnej formie takiej roli nie spełnia.

Nie bardzo rozumiem też, dlaczego tekst Ks. A. Siemieniowskiego o „*Duchowości pracy*” (s. 250-262) następuje po tekście Ks. M. Chmielewskiego o „*Duchowości życia konsekrowanego*”, a przed tekstem Ks. S. Urbńskiego „*Etapy rozwoju życia duchowego*” (s. 263-305). Domyślałam się, że chodzić mogło o kontrast i przejście od statusu osoby konsekrowanej do statusu osoby pracującej. Osobiście widziałbym jednak ten rozdział obok misyjnego wymiaru duchowości chrześcijańskiej. Wtedy lepiej praca mogłaby być widziana jako dzieło misyjne, a nie jako źródło duchowości „samej w sobie”. Teologia pracy ludzkiej, tak znakomicie zarysowana przez Jana Pawła III i rozwijana w niniejszym tomie przez Ks. A. Siemieniowskiego, zwraca uwagę na uświęcające i ewangelizacyjne funkcje pracy, jej apostołski wymiar, ale także, co chciałbym podkreślić, uświęcenie pracy. Ten ostatni wątek wymagałby jeszcze rozwinięcia. Tym bardziej, że rozdział pt.

„*Misyjny wymiar duchowości chrześcijańskiej*” (s. 376-388) uważam za najslabszy i niepełny. Autorzy sugerują, że mowa w nim o misyjności chrześcijańskiej, a chodzi tu o misyjność katolicką. W ogóle brak jest wyraźniejszej perspektywy ekumenicznej w prezentowanym dziele.

Ogólne wrażenie z lektury jest takie, że komitet naukowy chciałby nie tyle propagować duchowość katolicką, ile jej bronić. Styl obronny jest, moim zdaniem, zupełnie niepotrzebny. Ta duchowość broni się świetnie poprzez same racje merytoryczne. Podręcznik nie musi być zbyt uwikłany w bieżące polemiki czy dyskusje toczące się w otoczeniu Kościoła. Przykładem takiego zaangażowania jest tekst O. A.J. N o w a k a OFM pt. „*Manipulacja a kierownictwo duchowe*” (s. 352-365). Miałby on większe uzasadnienie w tomie np. „*Duchowość polska dzisiaj*” Manipulacja staje się pojęciem niejasnym, gdy nie powie się wyraźnie, że zarówno w psychologii, pedagogice, jak i innych naukach społecznych lansuje się „*duchowość alternatywną*”, duchowość niekatolicką czy antykatolicką pod pozorem duchowości „naukowej”. To wszystko w tekście O.A. J. N o w a k a jest, ale potrzebny jest systematyczny wykład owej „*alternatywnej duchowości*” i zwykła dyskusja merytoryczna. Język oburzenia czy sensacji ma mniejszą moc perswazyjną w dziełach naukowych. A podręcznik nie jest przecież w tym przypadku zbiorem kazań. Chodzi więc o spokojniejszą formę wykładu tak jak to widać w zamykającym książkę rozdziale Ks. M. C h m i e l e w s k i e g o i Ks. J. J e z i e r s k i e g o pt. „*Duchowość współczesnych zrzezeń chrześcijańskich*” (s. 389-410). Z pewnością można się wiele z niego dowiedzieć, a czasem zdziwić, zastanowić, jaki jest związek tych zrzezeń z Kościołem. I pytać, nie zaś oburzać.

Książka, którą w skrócie przedstawiłem, tworzy dobre podstawy dla dalszych opracowań, redakcji, rozwinięć i skrótów w nowych wersjach. Bez wątpienia pewne powtórzenia są tu niepotrzebne. Tak obszerny materiał wymaga lepszej syntezy. Każdy autor nie musi udowadniać, że zna teologię dogmatyczną. Te powtórzenia wprowadzają atmosferę nudy do tak ważnego dla teologów duchowości, wychowawców seminaryjnych, wszystkich księży opracowania. Łatwo jest krytykować, ale jakże trudno tworzyć. Niewątpliwie „*Teologia duchowości katolickiej*” jest dziełem twórczym, nowatorskim, które jak każde dzieło ulegać będzie doskonaleniu. Ważne, że jest co doskonalić.

Jerzy Lewandowski